№ 210. Kraków 12 Września Piątek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
Ogłoszenia, Odezwy, Uwiadomienia, Doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV 1856 r. tojest na miesiące: **Październik, Listopad i Grudzień.**

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „
z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego uprasza się o śpieszne jéj nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie daléj jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym 12 do 15 arkuszy druku mającym. Dodatek ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye krytyki itd., przytém Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego mają upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 11 września.

Jeszcze w zeszłym tygodniu depesza telegraficzna podała wiadomość o dekrecie królowéj hiszpańskiéj rozwięzującym kortezy. Wczorajsze dzienniki przyniosły nam i raport ministeryalny wykładający powody do tego postanowienia i sam dekret.

Raport gabinetu jest długi a niejasny. Ministrowie oświadczają, że gdy powaga królewska jest przywrócona i wzmocniona, rząd winien się zatrudnić sprawą kortezów. Zdaniem gabinetu zgromadzenie prawodawcze nie miało ani umiarkowania, ani skromności, nie odpowiedziało swemu powołaniu, nie zdołało organizacyi politycznéj, którą zburzyła rewolucya zastąpić inną zbawienną, zgodną z życzeniami korony i potrzebami narodu. Kortezy nadużyły i zaufania w nich położonego i przywilejów powierzonych, przestąpiły granice praw im służących bez względu na warunki, w jakich otrzymały mandat i na zastrzeżenia zawarte w dekrecie, który je zwoływał. Z tych powodów powinnością jest korony użyć prerogatywy jaką posiada i pozostając w sferze legalności rozwiązać kortezy, aby znieść przeszkodę dla dzieła restauracyi monarchicznéj, któréj wymaga dobro korony i kraju.

Następuje dekret bardzo krótki i jasny: „Oświadczam, że sesya kortezów prawodawczych zwołanych dekretem moim z dnia 11go sierpnia 1854 r. jest stanowczo zamknięta; oświadczam także, że ich misya jest skończona."

Nieraz w przeciągu dwóch lat ostatnich mieliśmy sposobność wypowiedzenia zdania naszego o zgromadzeniu kortezów. Że reprezentacya ta nieodpowiedziała zadaniu, niema wątpliwości, że prowadziła do nowych zaburzeń czyli do rewolucyi, dowiodły fakta. To też rewolucya lipcowa r. b. zniosła ją jednym zamachem. Spodziewać się wszakże można było, że raport ministeryalny w tym przedmiocie nieograniczy się na samych zarzutach oklepanych do sytu, ale że wskaże przyczyny, dla jakich takie a nie inne były kortezy, i jakie mają być na przyszłość; gdzie leży wada organizacyi i jakie w téj mierze zmiany uczynić wypada. Tymczasem gabinet O'Donnella zamknął się w samych ogólnikach, a dekret nie uczynił nawet wzmianki, czy nowe kortezy będą zwołane i w jaki sposób. W postępowaniu tém przebija wahanie, niepewność: nie widać ani siły, ani stanowczego kierunku. Wprawdzie tym sposobem jest, jak to mówią po prostu, i wóz i przewóz, można się zawsze jeszcze rzucić i w absolutyzm i w konstytucyonalizm. Lecz na rozstajnéj drodze długo popasać nie można, a brak decyzyi zawsze osłabia. Owa ciągła obawa wszelkiego stanowczego kroku nie pozwala korzystnie o rządzie hiszpańskim rokować. Nasuwa ona domysły o których piszą dzienniki, że w łonie samego gabinetu jest rozdwojenie, że zmiany ministeryalne niebawem nastąpią. Nic dziwnego, skoro pole tak długo otwarte i osobistym intrygom i grze stronnictw.

Korespondencya Czasu.

Berlin 9 września.

† Łatwo sobie wyobrazicie, że w téj chwili o niczém tu tyle nie mówią, co o wypadkach neuchatelskich. Dzienniki ograniczają się do prostych sprawozdań, nie czyniąc nad tém co zaszło żadnych uwag. Nawet *Kreuzzeitung* milczy *). I tę oględność łatwo rozumieć. Natomiast w potocznéj rozmowie sprawa roztrząsa się szczegółowo, i sądzona jest już to wedle uczucia patryotycznego, któreby posiadłości szwajcarskie chciało mieć na nowo połączone z koroną pruską, bez względu na drogi i środki, jakieby do tego doprowadziły, już to wedle sposobu politycznego myślenia, któremu mniéj chodzi o honor nominalnego posiadania małego odległego kantonu, jak o zwycięstwo zasad. Są więc i smucący i cieszący się. Jedni i drudzy mają snać powody do zatrzymania tego u siebie, na wyrażenie czego w prasie nie znajdują właściwéj formy. Pierwsi, z sympatyi do sprawy, musieliby bronić dokonanego zamachu, który w obec aktualnego stanu rzeczy i politycznego rozsądku bronić się nie da; drudzy przyznawaliby się do zasad i zdradzali uczucia, któreby im może na złe tłumaczono i przy okoliczności przypomniano. Do przedmiotowego zaś na rzeczy zapatrywania się rzadko ten jest skłonny, a rzadziéj jeszcze zdolny, kto w sądzącéj się sprawie jest w jakimbądź względzie interesowany. Lepiéj milczeć. Dzienniki rządowe także żadnéj opinii dotąd nie objawiły. Przyjaciół i stronników rządu nie wypada za zbyteczną gorliwość potępiać i stanowczo odpychać; nierozmyślnego zamachu trudno wyraźnie pochwalać. Nierozmyślność przedsięwzięcia, po bliższém rozpatrzeniu się w niem, tak jest widoczna, że już to samo oddala wszelki pozór moralnego uczestnictwa w niém tutejszego rządu. Naczelnicy rojalistów, przystępując do dzieła, nie znali ani usposobienia ludności, ani nawet stopnia sympatyi konserwatywnego, w środku pomiędzy nimi a republikanami stojącego stronnictwa „independantów" czyli niezawisłych, których uważali za przyjaciół, gotowych z nimi iść przez ogień. Trzeba, żeby właśnie naczelnik stronnictwa tego, pułkownik Denzler, zadał im cios śmiertelny. Pokazało się, że będąc konserwatystą, nie potrzeba być koniecznie rojalistą. Naczelnicy rojalistów nie zważali i na to, że w księstwie stało wojsko związkowe, i że rada związkowa nie byłaby nigdy zezwoliła na restauracyą rządu królewskiego. Mniemają niektórzy, że celem zamachu nie było przywrócenie dawniejszego rządu, lecz tylko demonstracya, mająca przed Europą udowodnić, że większość ludności jest za powróceniem księstwa pod panowanie Prus. Demonstracya ta, jeśli cel jéj prawdziwy, drogo została opłaconą, opłaconą nadaremnie. Ofiary jéj godne pożałowania. Spodziewać się należy, że oskarżeni o zbrodnią stanu nie będą zbyt surowemi karami dotknięci.

Z powodu koronacyi cesarskiéj w Moskwie, odbyło się tu wczoraj w kaplicy pałacu poselstwa rosyjskiego uroczyste nabożeństwo. Korespondencye większych dzienników europejskich, mianowicie angielskich i francuskich z Petersburga i Moskwy, nie tyle są ciekawe przez to o czém piszą, jako raczéj przez doznawane wrażenia i sposób zapatrywania się piszących. Petersburg im imponuje, Moskwa podoba się; Petersburg jest zimny, sztywny, jednostajny, Moskwa uprzejma, żywa, wesoła, urozmaicona, oryginalna, wygodna. Z tutejszych dzienników jedna „*Kreuzzeitung*" ma korespondencye z Moskwy. Podczas wojny miał je każdy dziennik, z każdego ważniejszego punktu, niekiedy z saméj kwatery głównokomenderującego. Były to fabrykaty miejscowe. Dziś to rzemiosło ustało. Chęciby nie brakło, ale korespondencye społeczne, towarzyskie, obyczajowe, etnograficzne, trudniej fabrykować, aby nie poznać plagiatu.

Syn Księcia Pruskiego Fryderyk Wilhelm będzie z powrotem z Moskwy na dzień 20 b. m. w którym odbędzie się ślub jego siostry z księciem-regentem badeńskim. Książe regent przyjął tymczasem tytuł wielkiego księcia badeńskiego i oznajmił to narodowi patentem datowanym z Karlsruhe z d. 5go b. m. i r. Wojsko złożyło przysięgę wielkiemu księciu i o wstąpieniu jego na tron dwory zagraniczne zostały uwiadomione. Na dzień ślubu mającego się odbyć z wielką uroczystością cała familia królewska zebraną będzie w Berlinie.

Z Drezna donoszą, że d. 6go b. m. miało miejsce uroczyste oświadczenie arcyksięcia Karola Ludwika, brata cesarza austryackiego, o rękę księżniczki Małgorzaty. Akt ten odbył się przez upoważnionego do niego pośrednika, księcia Metternicha, nadzwyczajnego posła austryackiego przy saskim dworze.

W dniach 17 i 19 b. m. obchodzoną będzie w Greifswaldzie 400-letnia rocznica założenia tamecznego uniwersytetu. Rozesłano liczne zaproszenia na tę uroczystość, któréj ważniejszemi ceremoniami będą: odsłonięcie pomnika uniwersyteckiego, położenie kamienia węgielnego do treibhauzu botanicznego ogrodu i rozdanie honorowych dyplomów doktorskich w czterech wydziałach. Uniwersytet greifswaldzki założony był przez Wratysława IX księcia pomorskiego. Na obecnéj wystawie berlińskiéj znajduje się kolosalnéj wielkości obraz przedstawiający akt założenia. Obraz malowany przez tutejszego artystę Heydena, rodem z Greifswaldu, przeznaczony jest do auli tamecznego uniwersytetu.

Zawczoraj obchodzono pamiątkę bitwy pod Dennewitz nabożeństwem na cmętarzu, gdzie pochowani są polegli żołnierze owego czasu i karmieniem przez damy tutejsze w publicznym ogrodzie Odeum pozostałych inwalidów.

Od parę dni mamy piękną pogodę.

*) Dopiero taż gazeta z 10go ubolewanie swoje wyraża, że się rojaliści z siłami swemi przerachowali i ma nadzieję, że się rząd pruski w sprawę tę wmiesza. (P. R.)

Paryż 6 września.

Od paru tygodni płyną z ust pisarzów *Norda*, jakby *ex ore infantium*, ważne prawdy. Wyznali ani onegdaj, że Francya trzyma więcéj niż można się było spodziewać z Rzymem i Austryą. To było dawno wiadomo i tego trzeba się było spodziewać. Już dzisiaj jest prawie rzeczą pewną, że nie ziści się nawet połączenie Mołdo-Wołoszczyzny, pomimo że *le Nord* szuka dla niéj dynastyi, w dynastyi.... sardyńskiéj. P. Thouvenel powiedział w Stambule, że tylko p. Coquille z *Univera*, rozumiał dobrze tę sprawę, a p. Coquille przeciw połączeniu tych prowincyi się oświadczył. Anglia spostrzegła, że w téj sprawie była rachuba rosyjska i politykę swą zmieniła. Przypuściwszy, że w chęci wynagrodzenia Sardynii za wojnę krymską, Francya była istotnie za połączeniem Mołdo-Wołoszczyzny, dziś za połączeniem być już nie może. Mówią, że gotuje się broszura na pół rządowa, która ma wystawić niebezpieczeństwo połączenia Mołdo-Wołoszczyzny. Nie wyprzedzajmy jednak wypadków i nie wykluczajmy ze słownika politycznego wyraz: „nie wiadomo." W polityce co krok *latet anguis in herba*. W tym miejscu wypada mi sprostować własną pomyłkę. Pamiętacie że nie przypisywałem wagi do broszury ojca Gagaryna. Dziś przypisuję do niéj dość wielką wagę, bom się do-

CZEŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PODANIE

o śmierci Księdza Marka Karmelity.

Niektóre pamiętniki z końca przeszłego wieku, dochowały dość szczegółów o pobożném życiu i zasługach księdza Marka Karmelity; lecz mniéj wiadomo było o jego śmierci. Ustaliło się nawet błędne podanie, jakoby dokonał życia w klasztorze karmelitańskim we wsi Horodyszczach, w bliskości Zasławia na Wołyniu; — oparte jedynie na znalezieniu zwłok jego w katakumbach rzeczonego klasztoru. Zapisuję więc miejscowe podanie, o ile mi wiadomo nieogłoszone dotąd drukiem, stwierdziwszy je poprzedniczo świadectwem osób, które w dziecińtwie znały księdza Marka.

Kilka ostatnich lat życia spędził pobożny ten zakonnik, jako domowy kapelan we wsi Berezówce, pod Lubarem, w domu Tadeusza Cieleckiego, łowczego bydgoskiego. Pan łowczy, będąc żarliwym wielbicielem cnót księdza Marka, uważał za boskie błogosławieństwo pobyt świątobliwego zakonnika pod jego dachem. — Staruszek oddawał się jedynie modliwie, nierzucając różańca nawet w towarzystwie, i często wpadał w zachwycenie. A wówczas, gorąca wiara otaczających go, przyznawała mu wyższy duch wieszczenia. Krąży też dotąd niemało legend tchnących cudownością, w których ksiądz Marek odgaduje przyszłość, — lub posłusznym na swoje skinienie rozkazuje żywiołom. Mimo późnego wieku ostry prowadził żywot, pozbawiał się wszelkich wygód; sypiał na podłodze pokrytéj zaledwo słomą, poduszki używał nasypanéj piaskiem, jadał mało i nic oprócz wody niepijał. Mało też zazwyczaj mówił — chyba zapytany — albo nakazując cnoty ewangeliczne i strofując wykroczenia, a szczególniéj surowe obchodzenie się z podwładnymi. Przytém, jak wielu ówczesnych zakonników, bawił się leczeniem, używając jednak częściéj środków duchowych, niżeli ziół i maści. Ztąd też głośny w owych czasach doktór Mönich, zamieszkały w Lubarze, gdy się udawał do niego jaki zdesperowany pacient, odprawiał go z niemieckim sarkazmem do księdza Marka.

Pan Łowczy, po śmierci żony, zmarłéj na lat parę przed księdzem Markiem, tém silniéj przywiązał się do czcigodnego zakonnika; — a to zaślepienie i wiek, kazały mu uwierzyć w cielesną jego nieśmiertelność. Tymczasem Bóg powoływał sługę swego przed siebie i panna Agata, córka Łowczego, (późniéj pani Jaroszewska) doglądała go w téj ostatniéj chorobie. A gdy pewnego poranku, wszedłszy do pokoju w którym leżał, znalazła go martwym, pobiegła do ojca ze smutną tą wiadomością. Lecz pan Łowczy, zawsze zaprzątniony wyobrażeniem o cielesnéj jego nieśmiertelności, zawołał w uniesieniu na córkę: „Bredisz Waść, moje dziecię, święci nieumierają — ksiądz Marek nie mógł umrzeć!" Niepomijam tego szczegółu, bo on zaznajamia nas z pojęciami ówczesnych ludzi — i zaświadcza o czci jaka otaczała pobożnego zakonnika.

Podanie mówi, że OO. Karmelici bosi w Berdyczowie, chociaż ksiądz Marek nienależał do ich reguły, nietaili się z życzeniem złożenia po śmierci zwłok jego w Berdyczowie. Wiedząc o tém ksiądz Marek, prosił niejednokrotnie Łowczego, żeby ciało jego po śmierci co najśpieszniéj odwiezione było do wsi Horodyszcz, gdzie jak wiemy był klasztór OO. Karmelitów trzewiczkowych, do których konwentu należał. Pan Łowczy przekonawszy się o bolesnéj stracie, użył do odwiezienia zwłok księdza Marka, bawiącego w domu jego porucznika b. w. p. Bukowskiego. — A że to było w późną jesień i wielka gruda utrudzała drogę, na prostym więc drabiniastym wozie, zaprzężonym stajennemi końmi, odwieziono pośpiesznie ubogą trumnę do Horodyszcz, lękając się pogoni z Berdyczowa. Na pogrzeb jednak zjechało się wiele szlachty, zawiadomionéj przez łowczego Cieleckiego i horodyskich Karmelitów.

Ksiądz Marek mimo miernego wzrostu, miał być dość silnéj budowy ciała. Czas jego śmierci podają między 1801 a 1806 rokiem. Że zaś archiwa klasztorne z Horodyszek, po ustąpieniu ztamtąd karmelitów, przeniesione zostały, jak mnie upewniano, do Wilna; tam więc możnaby znaleść pewne ślady, nietylko o czasie jego śmierci ale i wstąpieniu do zakonu, tam bowiem, pochodząc z szlachty wołyńskiej Jandołowiczów, przyjął śluby zakonne.

Ciało księdza Marka, dochowuje się dotąd w grobach byłego klasztoru w Horodyszczach — a chociaż zczerniałe, zostaje nietknięte, w spruchniałéj prostéj trumnie bez pokrywy. Lud okoliczny, schodząc się w dniu pewnym na odpust, odwiedza pobożnie ciało zmarłego, składa ofiarną świeczkę, ofiarny groszyk i po modlitwie, całując rękę zakonnika, odłamuje kryjomo w prostéj swej wierze odrobinę spruchniałéj trumny i zanosi te okruchy do domu, jako lekarstwo na choroby ciała i ciężkie przygody duszy.

U jednego z najbliższych potomków śp. Łowczego Cieleckiego, dochowało się własnoręczne błogosławieństwo, dane przez księdza Marka Łowczemu i jego żonie. Przepisuję tu ten rzadki zabytek, z zachowaniem nie tylko pisowni, ale nawet pomimowolnych zapewne usterek gramatycznych:

„W Imie Jezus,

„Pokój Chrystusów, Miłość Jego, zdrowie doskonałe, straż anołów świętych i Bozkie wam, Tadeuszowi Lukrecyi, najmilszey Dziatwy, całemu Domowi, Dobrom, polom, Pasiekom, Staynąm, Stadomi, Oborom, etc. Daię i dawać nieprzestane z ołtarzowych ofiar,—"

„Błogosławieństwo"

„Bądzcie zdrowi, i zawsze w obronie Bozkiey, życze i Błogosławie. X. Marek m. p."

Po wielu domach na Wołyniu *) dochowały się podobne pisane błogosławieństwa X. Marka.

0×0=0.

*) Takież błogosławieństwo xiędza Marka znajduje się i w domu hr. Tarnowskich w Dzikowie, z małemi tylko odmianami stosowanemi do osób. P. R. Cz.

wiedział z pewnego źródła, że była napisana z polece-
nia Rzymu i dla tego jeszcze, że list, który ze Stam-
bułu odbieram mówi mi o posłaniu do Mołdo-Woło-
szczyzny licznych ajentów przez propagandę unicką.
która się zawiązała w Stambule. Broszura ojca Gaga-
ryna nie wpłynie na Rosyę. Rosya do unii nie przy-
stąpi, ale broszura może wpłynąć na Mołdo-Wołoszczy-
znę i ludy słowiańskie wyznające w Turcyi religię gre-
cką. Nowe pojawienie się dawnéj polityki rzymskiéj
może do niczego nie doprowadzić, ale jest godne naszéj
uwagi. Godny jest także naszéj uwagi onegdajszy arty-
kuł *la Patrie*, w którym było powiedziano, że Turcya
nie powinna prowadzić wojny z Czarnogórcami, lecz
tylko granice dobrze oznaczyć za pośrednictwem mo-
carstw interesowanych. W tym artykule, napisanym wy-
raźnie w ministeryum spraw zagranicznych, pokazuje
się dzisiejsza polityka francuzka, biorąca pod swą o-
piekę Słowian tureckich. O Słowianach tureckich dobrze
mówią w ministeryum spraw zagranicznych, bo przeko-
nano się, że nie idą w ślady Greków i że trzymają się
Francyi. Podobne postępowanie może niepodległość
Czarnogóry uregulować i ustalić na wzór Serbii. Serbia,
jak mi piszą, ma 15 milionów oszczędności i to tłu-
maczy dla czego wypożycza swe pieniądze Turcyi na
telegrafy. Chociaż mała, Serbia może się porównać
dzisiaj ze Stanami Zjednoczonemi pod względem do-
brego prowadzenia finansów. Mołdo-Wołochowie postę-
pują jak Słowianie tureccy i zwracają oczy ku zacho-
dowi. Piszą mi, że mieszkańcy tych prowincyi latyni-
zują się i że wyrzucają nawet ze swego języka litery
i słowa rosyjskie. Mylne są doniesienia dzienników,
według których Sadyk pasza ma być ze swym wojskiem
nad granicą grecką; jest on ciągle w Szumli.

W jednym domu rządowym, jedna rządowa osoba wyrzekła te słowa: „hr. de Morny lubi bardziéj rosyanki niż angielki, ale lubi bardziéj przymierze angielskie niż przymierze rosyjskie.“ Słowa te nie są bez wagi. Przymierze zachodnie osłabiło się, lecz nie ustało. Że tak jest pokazuje to literalne wykonanie przez Rosyą na wszystkich punktach traktatu 30go marca. Artykuł dziennika *le Nord* przeciw wprowadzeniu floty angielskiéj na morze Czarne to jest przeciw samoistnemu wystąpieniu Anglii w sprawie egzekucyi traktatu, nie znalazł żadnego echa w dziennikach francuzkich. Po ostatecznem wykonaniu traktatu, Rosya przejdzie zapewne przez trudności, przez jakie przechodzi dziś Neapol, to jest przez domagania mające na celu stałą pacyfikacyą Europy. Domagania Zachodu w Neapolu nie mają tytułu, w Rosyi zaś będą miały tytuł ważny, bo wykonanie traktatu wiedeńskiego. Zachód nie może i nie myśli téj sprawy opuścić, a Cesarz Aleksander II załatwienie jéj zapewne przyspieszy przez cesarskie *motu proprio*. Dziś są nadzieje, że koronacya w Moskwie owoc przyniesie, że hr. de Morny wróci z dobremi wiadomościami i że hr. Kisielew przybędzie z rzeczą zrobioną. Są chwile ważne i są święte interesa, w których widzieć trzeba rzeczy w różowych kolorach.

Rewolucya neufchatelska, zrobiona przez hr. Pourtalès sprawiła w rządzie francuzkim bardzo cierpkie wrażenie, dla tego, że pokazała się w niéj ręka pruska. Dzisiejsza Francya nie zezwoliłaby nigdy na powrot Neufchatelu pod supremacyą pruską. Nie wiem, który z Pourtalèsów zrobił powstanie. Znam ich dwóch: jednego który służy w dyplomacyi pruskiéj i drugiego, który mieszka w Paryżu przy ulicy de la Madeleine i który ma w Neufchatelu posiadłości. Ojciec tych panów był bankierem szwajcarskim, zbogacił się i synowie jego zostali hrabiami. Pourtalès mieszkający w Paryżu należał do kilku przedsiębiorstw dróg żelaznych. Mówią, że nie robił dobrych interesów.

Paryż 6 września.

Trudno zrozumieć jak stoi w Hiszpanii jenerał O'Donnell; trudno także zrozumieć dla czego *Morning-Post* i *Times* zgodziły się na zniesienie gwardyi narodowéj. Tłumaczenie, że Anglia pozostawiła Francyi sprawę Hiszpanii z warunkiem, że jéj będzie zostawiona sprawa Neapolu, nie ma żadnego sensu. Jest w tém wszystkiem robota Cesarza i dyplomacyi francuzkiéj. Cesarz przyjmuje w Biarritz tak dobrze jenerała Serrano jak ex-ambasadora Olozagę. Możnaby powiedzieć, że co Napoleon I robił w Bajonnie z koroną hiszpańską, to robi Napoleon III w Biarritz z ministerstwem hiszpańskiém.

Hrabia Walewski i pp. Billing i Benedetti odebrali piękne podarunki od królowéj Wiktoryi za pokój paryzki.

Sprawa neapolitańska wlecze się. Anglia nie posyła zastępcy po sir William Temple. Baron Brenier żyje z dworem zimno. Jego *roideur* do niczego nie doprowadziła. Trzebaby marszałka Baraguey d'Hilliers, albo jakiego admiarała. Odwołanie barona Brenier nie ma dotąd za sobą żadnej stanowczéj racyi.

Wiadomości czerpane ze źródeł dworskich zapewniają, że Cesarz jest tylko znużonym i cierpiącym na reumatyzm; cały zaś prawie Paryż przypisuje mu chorobę kości pacierzowéj. Ja wierzę w pierwszą wiadomość, ale niemogę zataić, że wiadomości drugie dały powód do różnych pogłosek, np. o bliskim powrocie Cesarza do Paryża i bliskim powrocie Ks. Napoleona z jego podróży morsko-północnéj. Co do ostatniego, jestem skłonny do mniemania, że podróż morsko-północna znudziła Ks. Napoleona, i że dla tego wcześniéj powraca. Gdyby Cesarz miał być nieszczęściem istotnie chory, polityka jego mogłaby być tylko pokojowa i musiałaby się opierać na aliansie angielskim.

Rząd zakazał dziennikom polemiki o białą chorągiew i skojarzenie, bo to agitowało Wandeę. Orleaniści trochę się ruszają. Ich *Courrier de l'Europe* wychodzący w Londynie, prawi dziwne rzeczy. Przez kilka dni *le Nord* był wstrzymany na poczcie. Jednego zaś dnia wstrzymano na poczcie *Daily-News*, *Expres*, *Morning Advertiser* i *Punch*. Dzienniki te powstały na Cesarza za zniesienie hiszpańskiéj gwardyi narodowéj.

Cesarz zwinął obóz boulońcki bardzo przykry dla żołnierzy, ale natomiast myśli o zdwojeniu obozu Sathonay i założeniu nowego a wielkiego obozu na płaszczyznach Szampanii. Trzymanie żołnierzy po obozach wchodzi w system cesarski.—Pod wyspami Hyères flotylla francuzka robi manewra zastósowane do okrętów parowych, według regulaminu ułożonego w ministeryum marynarki. Regulamin ma być wyborny, scientyficzny i Anglia nie ma dotąd posiadać nic podobnego. — Ks. Małachowy bawi w Vaucluse u marszałka Reille. Ma on wkrótce udać się na wojskowe igrzyska szkoły Saumur. — Wdowy po jenerałach Bizot, Brunet i Mayran dostały od Cesarza po 3000 fr. pensyi z funduszów wysłużonych.—Jenerał Athalin, adjutant L. Filipa, umarł na apopleksyą w Kolmarze.

Cesarz ma wrócić z Cesarzową do Paryża około 15go t. m. Hrabiowie Rayneval i Persigny mają na niego w Paryżu zaczekać. Cesarz nic dotąd nie zdecydował w przedmiocie rozbioru drogi żelaznéj zwanéj *Grand central*. Ma on nową organizacyą dla dróg żelaznych, podzieloną na 6 wielkich eksploatacyj. Będzie to nowe scentralizowanie dróg, które prędzéj czy późniéj zakończy się zupełném scentralizowaniem dróg żelaznych i zaprowadzeniem osobnego ministerstwa.

Skończyła się dziennikarska walka *Univera* z *Ami de la Religion*, która mogłaby się obrócić na szkodę religii. *Univers* znalazł 17 biskupów którzy się za nim oświadczyli. Proces wytoczy się w listopadzie. Zgoda zdaje się niepodobna. Z powodu tych sporów p. Cauvain napisał dobry artykuł w dzisiejszym *Constitutionnelu*. Wyjaśnia on, co było wiadomem, że pod barwą religii toczyła się walka między rojalistami a imperyalistami. Katolicyzm rojalistowski miał za organ dzienniki *Ami de la Religion* i *le Correspondant*, a katolicyzm cesarski dziennik *Univers*.

Rady departamentowe kończą się nie wzbudzając interesu. Jest to smutna strona rządów cesarskich. Za wolnością handlową oświadczył się tylko departament Herault, kraj winogradowy, żyjący samym handlem wywozowym. Inne departamenta więcéj przemysłowe, oświadczyły się za protekcyą. Warto jest tu napomknąć o fortelu jakiego użyli Anglicy na wystawie paryskiéj, w celu skłonienia Francyi do zniżenia taryf celnych. Pokładli oni na towarach ceny wyższe niż były istotnie. Stronnicy wolności handlowéj dali się oszukać, ale nie przemysłowi, którzy fortel wykryli. Rady obwodowe zbiorą się dnia 22 t. m. Rady te nie dyskutują o ogólnych potrzebach, lecz tylko rozkładają podatki na gminy.

Ludność *wodna* zaczyna wracać do Paryża. Teatra się zapełniają. Mówią znowu i to poraz milionowy, że Meyerbeer da nam tego roku swą Afrykankę. Meyerbeer umiał ocenić talent pani Borghi-Mamo i użyć go w swéj sztuce zamierza.

Giełda jeszcze spada. Spadek ma różne przyczyny: lato, pogłoski o słabości Cesarza. potrzebę nowego sprowadzenia zboża, wywóz pieniędzy za granicę, przeciążenie giełdy itd. Jest nadzieja, że jesień kursa podniesie.—Założoną została kompania z 22 milionami, mająca na celu kupno ziemi zarogatkowych i wzniesienie na nich 50 małych wiosek. Paryż wiele się zajmuje projektowaném zniesieniem rogatek du Roule, de l'Arc de Triomphe, de Passy i de Bataille i przeciągnienie miasta do mostu Neuilly. Dziwne podanie *Indépendance* że Cesarz zamierza utaryfować komorne, niema najmniejszéj podstawy.

Kraków 7 września. C. k. Komisya krajowa do osobistych spraw mieszanych urzędów powiatowych w krakowskim obrębie rządowym uznała za właściwe, powierzyć dwie zawakowane posady aktuaryuszów urzędów powiatowych z płacą 400 złr. przy Wiśnickim urzędzie powiatowym: auskultantowi sądowemu Franciszkowi Matyszkowi i przy Jasielskim urzędzie powiatowym auskultantowi sądowemu Wiktorowi Brzeskiemu.

Wiedeń 10 września. O przejeździe N. Państwa pod podgórzu alpejskiem donoszą następujące depesze nadesłane przez namiestnika Karyntyi do Wiednia.

Heiligenblut 6go września. Ich C. Moście wyjechali dziś rano o 7éj z Spital, przebyli szczęśliwie drogę doliną Möll przez Obervillach, Stall i Winklern przy pięknéj pogodzie i o godz. 4½ popołudniu w najlepszem zdrowiu przybyli tutaj i wysiedli w probostwie, gdzie noc przepędzą.

Winklern 7go września. N. Państwo dziś rano po wysłuchaniu mszy świętéj odbyli wycieczkę na gołoledź Pasterzen, zkąd o 1éj w południe wrócili do Heiligenblut w najlepszem zdrowiu, a tutaj stanęli przed 4tą wieczór, zjedli obiad i nocleg tu odbędą.

Hermagora 8go września. N. Państwo dziś rano po mszy świętéj wyjechali z Winklern i udając się przez Iselsberg zwiedzili część Tyrolu, gdzie N. Państwo na granicy tudzież pod Dölsach poniżéj Lienz witani byli najuniżeniéj przez naczelnika obwodu Brixeńskiego właściwe władze tyrolskie i wielką liczbę strzelców krajowych wśród znacznego tłumu ludu. Następnie Cesarstwo Jmć wrócili znów do Karyntyi pod Oberdrauburg i wjechali na drogę pod Greifenburgiem, którą udali się przez Kreutzberg i Weissbriah do Hermagory. Tu przybyli N. Państwo w najlepszem zdrowiu około godz. 4éj popołudniu i na noc tu zostaną. Pogoda była piękna 5go, 6go i 7go, dziś zaraz popołudniu padał nieco deszcz.

— *Dresdner Journal* pisze pod d. 6 b. m. Jego K. Mość, Jéj K. Mość i J. K. W. księżniczka Małgorzata raczyły dziś o godz. wpół do 1éj udzielić posłuchania nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi księciu Metternich-Winneburg umocowanemu szczególnie przez J. C. K. Apost. Mość do żądania ręki księżniczki Małgorzaty dla J. C. W. Arcyks. Karola Ludwika. Królewski mistrz ceremonii zajechał w galowym powozie przed hotel poselstwa ces. austryackiego i zabrał ztamtąd posła, za którym w drugim powozie dworskim jechali: sekretarz legacyi bar. Blittersdorf i nadzwyczajni *attachés* podpułkownik książę Auersperg i sekretarz legacyi hr. Traun. Król i królowa Jmć jak również Jéj Wys. księżniczka Małgorzata raczyli przyjmować powinszowania dam dworskich i mających wstęp do dworu, panów ministrów ciała dyplomatycznego i przedstawionych u dworu obcych i krajowych panów i pań. O godz. 5éj był wielki obiad w sali paradnéj zamku królewskiego. Przy stole J. K. Mość wzniósł kielich za zdrowie J. C. K. Ap. Mości, w ciągu czego baterya rozstawiona na prawym brzegu Elby dała 21 razy ognia.

— Rada zawiadowcza berlińskiego związku bankowego, udzieliła swoim członkom upoważnienia, aby przystąpili ze znaczną summą do banku węgierskiego rolniczego i hipotecznego jako założyciele tegoż banku. O tem nowem stowarzyszeniu przedsiębiorczem w Węgrzech tyle donoszą: Towarzystwo ma swoją siedzibę w Peszcie. Celem onego ma być polepszenie komunikacyjne w Węgrzech w ogólności, a rolnicze w szczególności. Kapitał jak dotąd oznaczony na 25 mil. złr., lecz zastrzega się możność podwojenia go, 15 milionów zatrzymują dla siebie założyciele, a 10 milionów pójdzie na podział między banki lipski, dessauski, berliński związek bankowy i takiż związek szląski. Bank spółkowy berliński wysłał na miejsce swego adwokata Lewalda i bankiera Helffta, aby rozpoznać stan rzeczy. Dnia 31go sierpnia przedłożono N. Panu podanie o konsens na to przedsiębiorstwo w czasie pobytu Cesarza w Gran. Każdemu z czterech powyżéj wzmiankowanych banków, wolno wyznaczyć członka do zasiadania w radzie zawiadowczéj.

— *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza reskrypt ministra spraw duchownych i oświecenia z d. 21go sierpnia r. b do naczelnych intendentów obu wyznań protestanckich (augsburgskie i helweckie) w Węgrzech, Serbii i Banacie Temeskim przy przesłaniu im projektu do prawa o reprezentowaniu i zawiadowaniu spraw kościelnych tychże wyznań. Jest to zatem pewien rodzaj umowy w projekcie podanéj, warującéj wzajemne stósunki państwa i kościołów protestanckich w Austryi. Projekt wypracowany był w ministerstwie z pomocą powołanych w tym celu niektórych naczelnych intendentów którzy od maja r. z. w Wiedniu przebywali. Intendenci obu wyznań z wyłączeniem osób świeckich i prostych kaznodziei mają nad pomienionym projektem nadesłać uwagi swoje, po zebraniu zaś takowych ułożona będzie stanowczo ustawa kościelna dla wyznań protestanckich.

— Stowarzyszenie większych właścicieli ziemskich w podgórskich komitatach zachodnich ma zamiar koléj konną z Preszburga do Tyrnawy idącą zamienić na koléj pod lokomotywy i złączyć z nią koléj mająca być poprowadzoną przez dolinę Wagu dla zetknięcia jéj z jednéj strony z koleją nadcisańską w Spiżu. Od kolei rządowéj południowo-wschodniéj do wiedeńsko-rabskiéj ma iść koléj łączna, która wymagać będzie budowy mostu na Dunaju pod Preszburgiem. W tym celu rada gminna miasta Preszburga wysłała deputacyę do ministeryum, która najlepsze znalazła przyjęcie i zaraz wysłano komisarza ministeryalnego na miejsce dla rozpoznania położenia.

— Komitet Izby handlowéj wiedeńskiéj oświadczył się także jednomyślnie za zniesieniem prawa przeciwko lichwie, z tem dołożeniem, iż w razie upadłości, procenta od długów hipotecznych mają być obliczane urzędownie po 5%, a handlowe procenta po 6%. Podobnież oświadczył się świeżo komitet Izby handlowéj wyższéj Austryi.

— J. C. K. Ap. Mość nakazał rozwiązanie sądu wojskowego krajowego w Gradcu z końcem roku 1856. Czynności onego przechodzą częścią na sądy wojskowe w Wiedniu, częścią zaś na sądy takież w Weronie. Wszystkie czynności zaległe i te które się zdarzą przed dniem 31 grudnia r. b. bezwzględu na prowincye będą traktowane w Wiedniu, od dnia zaś 1go stycznia 1857 r. nastąpi rozkład czynności wedle prowincyj, tak, iż Styrya i Tyrol odnosić się będą do Wiednia, a Karyntya, Kraina, Wybrzeże i Friaul do Werony.

Włochy.

Gaz. Tryestska mówi: „*Piccolo corriere d'Italia* ogłasza proklamacyę rozrzuconą wedle jego zapewnień w licznych egzemplarzach w Neapolu, a która wzywa wojsko do złamania wierności. Zapewne proklamacya ta, jak wiele innych, napisaną była w Piemoncie, a może w Neapolu wcale jéj nawet nie widziano, gdyż, jak nas zapewnia jeden z podróżnych, który ztamtąd dopiero co wrócił, bardzo mało zajmują się polityką a szczególnie taką jaką dzienniki piemonckie głoszą“.

— *Gaz. ufficiale di Milano* podaje następujący list z Neapolu z 30 sierpnia o stanie umysłów w królestwie Obojga Sycylii.

Jeżeli mamy dać wiarę pewnym dziennikom angielskim, królestwo Neapolitańskie jest jednym niezmierzonym wulkanem, którego wybuch niebawem nastąpić musi. Ale rzeczy tak źle nie stoją, a liczne przeobrażenia jakim kraj ten uległ od czasu wieków średnich, są najlepszym dowodem jaką miarę przykładać potrzeba chcąc zrozumieć publiczną opinię w neapolitańskiem. Wszystkie te rewolucye były krótkotrwałe i kończyły się upadkiem tych którzy je wywołali. Wziąwszy na uwagę urządzenia królestwa tego, przekonamy się, że niemasz w Europie państwa, gdzieby mniéj obawiać się należało powstania niż w Neapolu. Król Ferdynand ma na rozkazy swoje nietylko wybornie trzymaną w karności i wyćwiczoną armię 30,000 ludzi, ale nadto może wezwać 40,000 lazzaronów miasta zupełnie do rządu przywiązanych i gotowych stłumić wszelkie zaburzenie. Co zaś do innych klas mieszkańców, to trudno dać wiarę, aby oprócz małych wyjątków można z nich zaciągnąć rekrutów dla marzonéj rewolucyi. Mieszczanie i kupcy mniejsi lękają się wszelkiego wstrząśnienia, któreby pociągnęło za sobą wyniesienie się z miasta 60,000 cudzoziemców. W téj klasie średniej jest 4000 adwokatów i przeszło 10,000 prokuratorów, którzy żyją z dzisiejszego stanu rzeczy. Rzemieślnicy trzymają się całkiem spokojnie. Co zaś do arystokracyi, ta ufa królowi, a tylko niewielu z ubogiéj szlachty bez żadnego wpływu marzą chyba w XIX wieku o wybuchu wsławionym przez Porzio.

W królestwie neapolitańskiem niema nawet żywiołów nieprzyjaznych rządowi, jakie się objawiają po prowincyach w państwie rzymskiem. Kalabrya gdzieby najprędzéj mogło jeszcze przyjść do wybuchu, zawiodła zawsze wichrzycieli, ile razy przyszło do wykonania planów ich. Co się tyczy Apulii i innych rolniczych prowincyj, lud jest tam przeciwny wszelkim zamieszkom. Obfitość chleba jest tamą dla powstamia. Trzeba także wziąść na uwagę, że lud bardzo jest przywiązany do teraźniejszego króla, a jako religijny, zostaje pod wpływem księży, którzy również bardzo są lojalni. Biurokracya zcentralizowana podług systemu napoleońskiego i utrzymana późniéj przez Burbonów, jest także silną podporą rządu, a z tego wszystkiego można wnosić, że ani myśleć o szybkiej, szczeréj i nie stronniczéj rewolucyi, a te trzy warunki mogą jedynie zapewnić jéj tryumf i trwałość.

Wprawdzie Sycylia mogłaby sama na siebie rachować jak to już bywało, ale naczelnicy tamecznych stronnictw dawniejszych już nie żyją, a żywioły partyi dawnéj rozbite. Rogier VII, który w 18 wieku podniósł chorągiew niepodległości, niemoże dziś nawet być hasłem dla nowéj partyi, jest on już tylko mytem. Są wprawdzie w Sycylii doktrynery marzący o Piemoncie, ale Piemont niechce i niemoże występować jawnie w Sycylii. A byłoby śmiesznością chcieć sądzić, aby jaka partya chciała interesa Piemontu dla niego samego tajemnie prowadzić. Anglia nakoniec nie śmie nawet zdala wyciągnąć ręki po jedną piędź ziemi sycylijskiéj. Cały lud téj wyspy pełen jest słusznéj nienawiści dla Anglii, i ta ostatnia niema tam najmniejszego wpływu.

Rosya.

Dzisiaj przynoszą nam dzienniki kilka naraz opisów szczegółowych uroczystego wjazdu Cesarza Aleksandra do Moskwy w dniu 29go sierpnia, opisów zawartych w listach korespondentów z téj stolicy. Najwięcéj może malowniczy z tych opisów podaje urzędowa *Wiener Ztg.* w następującym liście swego korespondenta z Moskwy, który zapewne tam znajduje się przy poselstwie ces. austryackiém.

„*Moskwa 29go sierpnia.* Dzisiaj miał miejsce uroczysty wjazd J. C. Mości, a nic nie mogło nam przedstawić wierniéj i zupełniéj potęgi władzcy rosyjskiego, nad obraz przy tym wjeździe rozwinięty. Wspaniałość licznego dworu, dziwna odmienność i oryginalność każdéj części orszaku dająca całéj kalwakacie nader zajmujący i właściwy charakter, 100 tysięcy uszykowanych wojsk, grzmot dział, dźwięk tysiąca dzwonów, okrzyki niezliczonych tłumów ludu, historyczność zdarzenia, udzielały całemu temu obchodowi wspaniałości i wielkości niedającéj się przewyższyć, a wrażenie sprawione jego widokiem zostanie długo w pamięci.

Około południa na znak dany wystrzałami dział, wojska wystąpiły i wyciągły się w szpaler po obu stronach drogi od Piotrowskiego dworca aż do pałacu w Kremlinie, w szpaler długi blisko milę jeograficzną. Wszystkie okna i balkony wspaniale przybranych domów około których orszak miał przechodzić, ulice i place przez które przeciągał, mnóstwo trybun wzniesionych po obu stronach drogi zajęte były przez tłumy osób i wszędzie tylko widać było morze głów ludzkich. Nakoniec około godziny 3éj znów odezwały się działa i orszak ruszył z Piotrowskiego dworca przy dźwięku dzwonów. Policmajster na czele 12 żandarmów jadących po sześciu po obu stronach ulicy, rozpoczynał orszak. Następnie szły oddziały wojsk przybocznéj straży cesarskiéj: Najprzód jechał oddział Czerkiesów, ich ogniste spinające się rumaki, ich czerwone mundury pokryte pancerzami i koszulkami drucianymi przeniosły myśl naszą w dawno minione średniowieczne czasy, i zdawało nam się że przypatrujemy się jednéj z owych kalwalkad rycerskich którymi zaczynały się turnieje. Postępujący za nimi oddział Lezgów w spiczastych futrzanych czapkach, w białych fałdzistych tunikach i w niebieskich srebrem obszywanych płaszczach, ukazał nam obraz wojennéj wspaniałości Wschodu, wprzód nim w stolicy padyszacha wybiła godzina reform. Za Lezgami jechał szwadron Kozaków czarnomorskich w czerwonych mundurach z długiemi sztućcami opartymi o siodła i szwadron gwardyjsko-kozackiego pułku z długiemi pikami w niebieskich mundurach.

Po długiéj dość przerwie jechali konno bojarowie rosyjscy w mundurach szlacheckich, po dwóch w rzędzie, prowadzoni przez marszałka szlachty powiatu moskiewskiego. Liczba jéj nie była wielka a ich powierzchowność odbijała sprzecznie (wyznać to muszę) od wojennéj postawy i malowniczego stroju poprzedzających oddziałów. Za nimi postępowała część orszaku najbardziéj wszystkich zajmująca i dająca oryginalny charakter całéj kalwalkadzie. Byli to posłannicy ludów azyatyckich podległych rosyjskiemu berłu; różnobarwna gromada ludzi najrozmaitszych rysów twarzy, postaci i strojów z téj części świata. Obok poważnego, obojętnie na świat patrzącego sułtana Kirkizów, okrytego obszerną fałdzistą suknią z zielonego a-

ksamitu, z wielkim turbanem na głowie, jechał wysmukły młody książe Imerycyi w stroju podobnym do hiszpańskiego trowadore z deszczułką a raczéj okrągłą tarczą na głowie, która nie wiem jakim sposobem na skroniach mu się trzymała. Za nimi Gruzyjczyk w bogatym mundurze według europejskiego kroju, sprzecznym z jego ciemnobarwną twarzą i wschodnim przyborem na konia. Tam znów wyskakujący z szyku Gieorgianin innego pokolenia, w błyszczącym łuskowym pancerzu, zaledwo może swojego rumaka poskromić; a przy nim Mingrelijczyk w mundurze gwardyjsko-huzarskim, w czerwonéj attyli i w białym płaszczu. Zadaleko by mię zaprowadził opis tych wszystkich książąt azyatyckich, pokonanych przez oręż rosyjski i zostających pod zwierzchnictwem namiestnika Kaukazu a przybyłych dla złożenia hołdu monarsze rosyjskiemu przy jego wstąpieniu na tron. Na końcu tego różnolicowego oddziału jechali zamyśleni atamani sybirskich kozaków w rosyjskich jeneralskich uniformach a na ich piersiach błyszczały rozmaite ordery i gwiazdy.

Teraz dopiero zaczynał się orszak dworu. Najprzód postępowała służba pałacowa: na czele jechał ober-kamer-furyer konno; za nim 60 lokajów dworskich w liberyi czarnéj ze złotemi galonami, 6 lokajów pokojowych, 6 laufrów w wschodnim stroju, w którym czerwona barwa przeważała, przewiązani przez ramię kosztownymi szalami, 8 murzynów; wszyscy szli parami, piechotą. Następnie służba łowiecka Cesarza, a mianowicie: strzemienny cesarski konno, za nim 20 strzelców pieszo w galowéj liberyi, a nakońcu zarządzający łowami cesarskiemi konno. Tu dopiero rozpoczyzał się dwór właściwy: w otwartym sześciokonnym faetonie jechali dwaj mistrze obrzędów dworu, z laskami; za nimi w otwartym faetonie równie sześcioma końmi Wielki mistrz obrzędów z laską; następnie 24 kamerjunkrów w złotych haftowanych mundurach, konno, parami, poprzedzeni przez mistrza obrzędów na koniu; daléj 12 szambelanów w bogatych uniformach konno. Następował znów nowy oddział orszaku dygnitarze dworscy 2go stopnia w złoconych karetach, a przed nimi oficer stajenny i dwaj masztalerze. Dygnitarze dworscy 1go stopnia, także w paradnych złoconych karetach, poprzedzeni przez marszałka dworu. Nakoniec członkowie rady państwa w poczwórnych karetach. Tu zaczynał się właściwy orszak cesarski. Na czele jechał Wielki marszałek w otwartym faetonie z laską. Za nim postępował przyboczny szwadron pułku kawalergardów Cesarzowéj i przyboczny szwadron konnego pułku przybocznéj gwardyi, którzy w swych białych mundurach, błyszczących złotych kirysach, stalowych hełmach z orłem dwugłownym, na rosłych jednomaścistych koniach, wspaniały przedstawiali widok. Za nimi jechał Cesarz konno w jeneralskim uniformie, mając za sobą ministra domu cesarskiego hrabiego Adlerberga, ministra wojny jenerała Suchozaneta, oraz jenerał-adjutanta, jenerał-majora orszaku i fligel-adjutanta dyżurnych; Cesarz pozdrawiał tłumy na wszystkie strony. Następnie jechali konno Wielcy książęta: następca tronu Cesarzewicz Mikołaj Aleksandrowicz i drugi syn Cesarza Aleksander Aleksandrowicz, Konstanty, Mikołaj i Michał Mikołajewicze, książe Romanowski-Leuchtenbergski Mikołaj Maksymilianowicz, i cudzoziemscy książęta konno; a za nimi jenerałowie adjutanci, jenerałowie majorowie orszaku i fligiel-adjutanci Cesarza i Wielkich książąt.

Za tym orszakiem konnym jechała złoconą ośmiokonną karetą Cesarzowa matka Aleksandra Federowna; przy każdym koniu postępował stajenny, przy drzwiczkach karety jechał z jednéj strony wielki koniuszy, z drugiéj strony jenerał-adjutant służbowy, na stopniach karety dwaj pazie, a za karetą 6 paziów pokojowych konno. W drugiéj w takiéj saméj karecie z takim samym orszakiem Cesarzowa panująca, Marya Aleksandrowna z trzecim synem Włodzimierzem Aleksandrowiczem. Daléj Wielkie Księżne Marya Pawłowna i Aleksandra Józefowna, Aleksandra Piotrowna i Helena Pawłowna, Marya Mikołajewna i Katarzyna Michałowna, oraz Księżna Oldenburgska w czterech poszóstnych karetach. (Opuszczamy opis porządku, karet i orszaków, gdyż podaliśmy go w *Czasie* z 26go sierpnia, zamieszczając ceremoniał wjazdu. P. R. Cz.). Ten orszak Cesarstwa i rodziny cesarskiéj zamykał przyboczny szwadron pułku gwardyi kirysyerów Cesarza i przyboczny szwadron gwardyi kirysyerów Cesarzowéj. Następował długi szereg karet z damami dworu, z kamerfreilinami i pannami dworskimi Cesarzowéj i Wielkich Księżnych, za którymi postępował znów przyboczny szwadron gwardyi huzarów i przyboczny szwadron gwardyi ułanów. Pojazdy i karety w ogóle były pięknego kształtu i nadzwyczaj bogate, a cały orszak przedstawiał rzadko widzianą wspaniałość. Przy wjeździe Cesarza do miasta zagrzmiały działa, a u bramy powitał monarchę wojenny jenerał-gubernator moskiewski. Następnie przy wjeździe do dzielnicy miasta zwanéj Ziemlanym-grodem przyjmowała Cesarza rada miejska i magistraty. W przejeździe przez drugą dzielnicę zwaną Białym-Grodem, powitał Cesarza moskiewski gubernialny marszałek szlachty na czele deputacyi szlacheckiéj. U bramy Zmartwychwstania (Woskreseńskiéj) Cesarz i Wielcy Książęta zsiedli z koni, Cesarzowe i Wielkie Księżne wysiadły z powozów dla uczczenia obrazu Matki Boskiéj iwerskiéj w bramie téj zawieszonego i szczególniejszą czcią przez naród otaczanego. O dalszych powitaniach monarchy przez komendanta Moskwy, przez Senat rządzący itd. pisać nie będę, gdyż ich niewidziałem.“ (Daléj opisuje korespondent przyjęcie Cesarza przez synod u bramy uspeńskiego soboru, nabożeństwo i obrządki w téj cerkwi, dosłownie według ceremoniału, który zamieściliśmy w „Czasie“ z 26go sierpnia. P. R. Cz.).

List swój kończy korespondent opisem pierwszego wystąpienia posłów na koronacya przybyłych, którzy zjechali się do domu księżnéj Koczubey, by ztamtąd przyglądać się wjazdowi cesarza.

„Księżna Koczuby zaprosiła na wyraźne życzenie cesarza całe ciało dyplomatyczne do swego pałacu, by ztamtąd przypatrywało się wjazdowi cesarza; była to zarazem pierwsza sposobność przy któréj ambasadorowie na koronacyą przysłani publicznie jako tacy wystąpili. Zjechali się wszyscy do tego pałacu w galowych uniformach, wraz z stałemi poselstwami swych dworów w Petersburgu rezydującymi. Ambasador austryacki książę Paweł Esterhazy przybył pierwszy. W prześlicznéj paradnéj karacie, zaprzężonéj sześcioma siwymi końmi w bogato złotem ozdobionéj uprzęży, a za którą stał lokaj w barwie księcia i dwóch od srebra błyszczących huzarów, — siedział ambasador w węgierskim mundurze radzcy tajnego z orderem złotego runa i z niebieską wstęgą świętego Andrzeja na piersiach. Obok ambasadora syn jego książę Mikołaj w mundurze huzarskiego oficera. Za pojazdem ambasadorskim postępowały dwa powozy, jeden czterokonny, drugi parokonny; służba za nimi w barwie księcia, w powozach zaś siedzieli członkowie poselstwa a między nimi hr. Juliusz Apponyi w stroju węgierskim, ks. Taxis w dragońskim, ks. Adolf Szwarzenberg w ułańskim mundurze. Na końcu szedł pojazd zwyczajnego posła ces. austryackiego hr. Walentego Esterhazego, który w nim jechał w towarzystwie hr. Emericha Szechenyi, oba w strojach węgierskich. — Wkrótce po poselstwie austryackiém przybył ambasador angielski lord Granville w czterokonnym galowym pojeździe; za nim postępowało kilkanaście dwukonnych powozów z członkami poselstwa. Ostatni przybył ambasador francuzki hr. Morny, a jakkolwiek jego przyjazd nie mógł wzbudzić zajęcia jakie wzniecił orszak poselstwa austryackiego oryginalnością swego blasku, był jednak niemniéj wspaniały, odpowiedni oczekiwaniu i ciekawości zdawna obudzonéj na wystąpienie francuzkiego posła. Szczególniéj podobał się jego galowy pojazd, zaprzężony sześcioma pysznymi karymi końmi. Służba jego nosi białą i czerwoną barwę.

Ciało dyplomatyczne znalazło się naturalnie w całym komplecie zgromadzone w salonach księżny Koczubey, która, wspomagana przez dwóch mistrzów ceremonii Dworu, hr. Bolesława Potockiego i księcia Goliczyna, czyniła z wielkim wdziękiem honory domu. Po przejeździe orszaku cesarskiego i skończeniu się całego obchodu, zastawiono obiad, w końcu którego hr. Morny wniósł toast na cześć Cesarza Aleksandra, a drugi na cześć panującéj Cesarzowéj i całéj rodziny cesarskiéj, na które podziękował hr. Bolesław Potocki. (Przeto znów poseł francuzki, jako najprzód uwierzytelniony, wziął pierwszeństwo i wzniósł zdrowie w imieniu całego ciała dyplomatycznego. P. R. Cz.). Po obiedzie pośpieszyli szybko posłowie i członkowie poselstw do domu, by zmienić mundury na suknie cywilne i znów powrócić do pałacu księżnéj na wieczór tańcujący, którym pragnęła to przyjęcie zakończyć; wieczór ten zaszczycili swą obecnością wszyscy cudzoziemscy książęta.“

Ameryka.

Z powodu odmówienia przez kongres budżetu dla armii, wydał prezydent następującą odezwę:

„Współobywatele z senatu i Izby reprezentantów! Ponieważ kongres na ostatniem swem posiedzeniu nie chciał nic wiedzieć o armii, obowiązkiem jest moim użyć zapewnionego konstytucyą władzy wykonawczéj w nadzwyczajnych okolicznościach przywileju i zwołać obydwie Izby kongresu dla rozebrania przedmiotu tak ściśle łączącego się z pokojem i bytem Unii. Wyjąwszy służącą ministrowi wojny atrybucyę zawierania kontraktów dostawy, byt armii zawisł zresztą od corocznych funduszów przeznaczanych przez kongres. Zaniechane przez kongres odnowienie dotyczących funduszów, sprowadziło niejakie zamięszanie w służbie, mogące być jedynie oczekiwaniem opiekuńczych środków natychmiastowo usuniętem. Jeżeli przeto potrzebne fundusze rychło wyznaczone nie będą, władza wykonawcza nie będzie w stanie dostarczać armii rozmaitych zasobów, od których działalność jéj w polu zawisła. Również jeżeli co do płacenia żołdu nie będą przedsięwzięte środki, kontrakty werbunkowe przez to samo zostaną rozwiązane i żołnierze faktycznie muszą się rozejść. Następstwa byłyby tak nieszczęśliwe, że uchylenie ich zasługuje na największą usilność. Nietylko oficerowie i żołnierze zaciężni pozbawieni byliby żołdu i pożytków do jakich ich istniejące prawa upoważniają, lecz fabrykowanie i naprawa broni, odzienia i rynsztunku w publicznych warsztatach doznałyby przerwy, a zatrudnieni w nich robotnicy zostaliby bez utrzymania. Przymusowa konieczność uzbrojeń morskich, potrzeba zaopatrywania militarnych pozycyi i innych zakładów, nie mówiąc już o nastąpić mogących werbunkach i postawieniu nowéj armii, sprowadziłyby na tak znacznéj przestrzeni ogromne wydatki. Złe to uniknąć się da zapewne za pomocą podatków, są jednak inne niedogodności, którym żadnemi chociażby stosunkowo do zwichnionych interesów najrozrzutniejszemi wydatkami zapobiedz się nie da; wielka część armii stoi daleko na granicach w pustyniach i górach. Rozpuścić liczne takie korpusy bez środków do powrotu i uczciwego zarobku, byłoby tem samem jak narazić je na cierpienia i pokusy. W obrębach Washingtońskim i Oregońskim silne bandy Indyan prowadzą wojnę na zabój przeciw białym, a pomimo ciągłego działania wojsk, nie słyszeliśmy jeszcze o zwycięstwie ich w tych okolicach. Na równinach zachodnich powstańcze pokolenia indyjskie pomimo skarcenia innych ich współbraci, pomimo imponującéj siły zbrojnéj, nieprzyjazne objawiły uczucia i popełniły zbrodnie, które chociaż nie wywołały starcia, przecież dowodzą, jak trudno przestępców utrzymać w cuglach. W państwie Texas silny oddział wojska chwilowy zapewnił pokój, lecz w Nowym Mexyku nieustannych ze strony wojska trzeba usilności, aby powstrzymać łupieztwo wędrujących pokoleń. Oddalenie wojska przed pozbyciem się tych gości przyniosłoby mieszkańcom niesłychane szkody i byłoby zerwaniem zobowiązań rządu związkowego.

„Odmówić funduszów dla armii, jest to zmusić ją aby przestała działać, wywołać faktyczne rozejście się żołnierzy i zwabić rozbójnicze hordy dzikich z zachodnich krańców i gór skalistych w długą 4000 mil liczącą bezludną linią graniczną. Odmowa ta bezprzykładna dotąd w historyi ze strony kongresu, może następne spowodować skutki: Nieuchronne roztrwonienie milionów ze skarbu publicznego — krzywda względnie wszystkich służbą, zatrudnieniem, lub kontraktami stojących w stosunku z armią — ściągnienie z pola naszéj siły zbrojnéj — mordy i zniszczenia na granicach odległych — zdjęcie flagi naszéj z twierdz morskich przeciw obcym napadom wzmocnionych — obraza publicznego honoru i wiary i upadek Stanów Zjednoczonych w opinii cywilizowanego świata. Liczę na to z pewnością, że te i inne uwagi dotyczące wewnętrznego pokoju i nasuwające się każdemu patryocie przez obie Izby kongresu za powtórnem rozpatrzeniem się uwzdlędnionymi zostaną i potrzebne przyznanie funduszów dla armii spowodują.

Washington 21 sierpnia. *Franklin Pierce.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go września. JEkscel. głównodowodzący wojskami w Galicyi jenerał jazdy hr. Schlik, wyjechał dziś w południe do Lwowa.

— Profesor okulistyki tutejszego uniwersytetu jagiellońskiego Dr. Sławikowski wyjeżdża temi dniami do Wiednia na 32gi zjazd badaczy natury, który rozpocznie posiedzenia swoje w przyszły wtorek. Spodziewają się tam około 3000 uczonych z Niemiec i krajów sąsiednich, bo mniéj więcéj już przeszło 2000 zapowiedziało swój przyjazd. Zgromadzenia te pierwszy Oken zwoływał w celu porozumienia się osobistego między ludźmi pracującymi w jednym wydziale umiejętności, i za jego czasów zjazdy takie miały większe jeszcze znaczenie niż dziś przy ułatwieniu i skróceniu środków komunikacyjnych. Zawsze jednak zjazdy te dopomagają wielce do zawiązania stosunków między ludźmi jednego zawodu. Dr. Sławikowski znany z prac swoich okulistycznych, a między innemi z wydanego świeżo dzieła „O słabościach oczu kołtunowo zakażonych,“ zamyśla za powrotem swoim zdać sprawę z czynności zjazdowych.

— Dwaj młodzi rzeźbiarze H. Sztatler i Szubert znajdują się w téj chwili w mieście naszem.

— Oświetlenie gazem miasta Poznania, ma się rozpocząć z dniem 15 października. Koszta zakładu wynoszą 200,000 tal., które zebrano za pomocą obligacyj 4-procentowych.

— W Potsdamie usłyszano 8go b. m. o godzinie 4éj po południu wielki huk, który przeraził mieszkańcow. Mówiono, że strzelnica strzelców gwardyi wyleciała w powietrze i mnóstwo ludzi w niéj zginęło. Przekonano się wszakże, że na szczęście trzech tylko żołnierzy znajdowało się wówczas w samejże strzelnicy, a kompania strzelecka, która była miała tam wejść, jeszcze stała opodal. Dach strzelnicy wyniesiony został w górę, ściany się powaliły, a potem trzeah żołnierzy owych wyniesiono okropnie poranionych. Ze stojących opodal żołnierzy 13 jest pokaleczonych. Ogień który powstał z wybuchu prochu ugaszono wprzód, zanim się ten dostał do jednéj jeszcze skrzyni prochowéj, która stała w strzelcnicy.

— W numerze 204 pisma naszego podaliśmy krótką wzmiankę o pożarze w Weronie, w skutku którego kilka osób zginęło w płomieniach, a bardzo wiele ciężko poraniło się wyskakując oknami z palącego się domu. *Schützen-Ztg* podaje opis tego okropnego wypadku, nadesłany jéj przez naocznego świadka. Od trzech dni — pisze sprawozdawca — widać tłumy ciekawych otaczających na placu katedralnym dom, który w dn. 28 sierpnia około 4éj rano zgorzał, dom mały objętością, ale wielki nieszczęściem. Trzy, zapewne cztery osoby (gdyż jednéj niemki nie znaleziono jeszcze) zginęły w płomieniach, a 14 innych osób ciężko ranionych leży w szpitalu. Było wpół do 5éj, kiedy mię o 30 zaledwie kroków stamtąd mieszkającego, obudziły krzyki o pomoc; otworzyłem okno, gęsty dym mię ogarnął, a z ulicy dochodziły głosy rozpaczy. Zanim uderzono w dzwony, byłem już na miejscu z kilku sąsiadami i policyantami. Na sześć kroków od mojego mieszkania znalazłem już osoby, które ratując życie wyskoczyły z okien na bruk, a po drugiéj stronie leżało ich więcéj. Pierwszy z nich młody człowiek dogorywał, a u nóg jego jęczało dziecko, żona jego brzemienna leżała konająca w pewnym domu na drugiéj stronie ulicy. Człowiek ten wyrzucił oknem naprzód żonę, potem dziecko, a wreszcie sam wyskoczył. Takiż skok rozpaczliwy zrobiło wiele innych osób i leżało we krwi na ulicy, jeden złamał biodro, inny ramię lub żebra. Pośród tych nieszczęśliwych znalazłem młodą 18-letnią może dziewczynę, która kiedym jéj podał nieco świéżéj wody, rzekła mi, że wyskoczyła z najwyższego piętra i czeka na swoją przyjaciołkę, która ma również wyskoczyć. Ale ta już się więcéj nie pokazała. Postąpiłem ku pogorzelisku, dom cały był już w ogniu. Cóż za okropny widok! Dziewczyna może 17 letnia stała w oknie najwyższego piętra wyciągając ręce w milczeniu. Policya była tam i 12stu pompierów, także straż ogniowa miejska, ale — bez drabin. Pierwsza sikawka przybyła wcześnie, lecz cóż, kiedy wąż jéj popękany musiano chustkami obwiązywać. Inne sikawki długo czekać na siebie kazały. Niektóre domy sąsiednie były zamknięte. Wojsko niezdołało przybyć na czas, bo koszary po większéj części w przeciwnéj stronie miasta leżą. A nieszło tutaj tyle o zabezpieczenie domów sąsiednich ile raczéj o ratowanie mieszkańców palącego się domu. Była to tak nazwana lokanda tj. gościnny dom i mieścił w sobie z jakie 70 osób, a nikt nie był w stanie powiedzieć, wiele z nich uratowało się, a wiele jeszcze brakuje. Między godziną 3cią a 4tą popołudniu znaleziono jeszcze na drugiem piętrze tylnych zabudowań młode małżeństwo z Mantui, od 6iu tygodni pobrane. Widziałem je, ciała ich wśród gruzów nie były zwęglone, tylko osmolone dymem. Mężczyzna trzymał żonę swoją za ramię. Lecz dość na tém! Niestety, wiele na raz okoliczności zbiegło się, aby sprowadzić to nieszczęście.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 11 września.* — Augsburg $104^{3}/_{8}$. — Hamburg $76^{3}/_{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 7. — Paryż $120^{3}/_{4}$. — Agio od złota $8^{1}/_{8}$. — Metaliki 5-procent. $83^{9}/_{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85^{3}/_{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77^{1}/_{4}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. —. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $129^{1}/_{8}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $109^{3}/_{8}$. — Akcye Bankowe 1078. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2785. — Akcye kredytu ruchomego $384^{1}/_{4}$.

Kurs krakowski z 11 września. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 417, płacą 414. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $100^{3}/_{4}$, pł. 100. — Cwancygiery ż. $104^{3}/_{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 8, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50, płacą złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą. złr. 4 kr. 48 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^{1}/_{2}$, płacą 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81^{1}/_{3}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78^{3}/_{4}$, płacą $78^{1}/_{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 85, płacą $84^{1}/_{2}$.

Kurs lwowski z dn. 6 września. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 49. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. Talar pruski złr. 1 kr. 30. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 10 wrześ. Metaliki $83^{3}/_{4}$. Nowa pożyczka $65^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1080. — Akcye kolei żelaznéj północ. 281. — Agio od złota $8^{1}/_{4}$, od srebra $3^{3}/_{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $77^{1}/_{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85^{1}/_{4}$. — Promessy galicyjskie 111.

Kurs wrocławski z d. 10 września. Banknoty austr. $99^{3}/_{4}$ ż. — Bankn. polsk. $96^{3}/_{4}$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. $93^{3}/_{4}$ ż. — nowe $93^{3}/_{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd., dto $3^{1}/_{2}$-proc. $88^{1}/_{4}$ ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82^{5}/_{12}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Celowiec 9 września. N. Państwo wyjechali dziś o godzinie wpół do 10éj rano z Hermagory i przez Arnolstein i Villach przybyli tutaj o godzinie wpół do 8éj w najlepszém zdrowiu. Noc tutaj przepędzą. Pogoda sprzyja. Na całéj drodze przez niższą dolinę Gail i dolinę Drawy lud gromadził się tłumnie, aby z radością witać Cesarstwo Jmć.

Paryż 10 września. *Monitor* donosi: Stan zdrowia obojga Cesarstwa jak również syna cesarskiego jest wyborny.

Parma 9 września. Dekretem księżnéj Rejentki zniesionym zostaje od jutra stan oblężenia; procesa polityczne mają być odtąd poddawane zwykłym sądom.

Aleksandrya 5 września. Etem pasza syn niegdy wicekróla Abbasa paszy powołany podobno został do Konstantynopola. Poselstwo birmańskie, które tu się zatrzymało, udaje się jutro do Paryża.

Wiadomości z Konstantynopola parowcem „Ganges“ do Marsylii 8go września nadeszłe, sięgają do 1go t. m. i są następującéj treści: W dniu tym oczekiwano w Stambule przybycia dwóch jenerałów rosyjskich wyznaczonych do komisyi mającéj regulować granice turecko-perskie. Cały paszalik Karsu opuściły zupełnie wojska rosyjskie, i wyszły z granic tureckich do Aleksandropola. Konsul francuzki wjechał uroczyście 7go sierpnia do Erzerumu, a 16 sierpnia odbył swój wjazd do tego miasta konsul rosyjski. Po wyjściu Rosyan, podróżowanie w Armenii znów jest niebezpieczne: kuryer poselstwa francuzkiego w Persyi jadąc przez Armenią był schwytany przez Druzow, przywiązany do drzewa i bity.

Wice-admirał Stewart pozostawił przy wyspach Wężowych dwa parowce na straży. — W Konstantynopolu utrzymywano, że Anglia uwiadomiła Portę, że nie będzie nastawać na połączenie Księstw Naddunajskich, przeciw któremu połączeniu oświadczyły się Turcya i Austrya. Lecz rząd turecki wymaga nadto, aby wolność druku zaprowadzona przez byłego księcia Mołdawii, zniesioną została, również aby kapitanowi Magnan odebrano przywiléj na założenie nowéj spółki żeglugi parowéj na dolnym Dunaju i jego przypływach. Przywiléj na założenie kolei żelaznéj ze Smyrny do Aiddin udzielił rząd turecki panu Wilkin pełnomocnikowi towarzystwa angielskiego.

Przyjechali od 10 do 11 września.

HOTEL POLLERA. Steiman Antoni oficer z Galicyi. Frenzel August z Karwinu. Niklas Józef z Zawady. Hampel Karol z Bilska. Szymanowski Władysław z Baranowa. Wierzchowski Wincenty wł. dóbr ze Lwowa. Dembiński Jan z żoną z Bierówki. Tabaczyński Ludwik wł. dóbr z synem z Wiednia. Christiani Amalia z Prus. Nubner Jan, Drescher Erazm wł. dóbr z Wrocławia.

Wyjechali: Frieberg Antoni do Ołomuńca. Ramming jenerał do Tarnowa. Łukasiewicz Grzegórz wł. dóbr z familią do Czerniowic. Grodzicki Aureli wł. dóbr z żoną do Drezna. Orzechowicz Andrzéj z żoną do Lwowa. Steimann Antoni do Galicyi. Frenzel August do Czech.

HOTEL DREZDEŃSKI. Leon Enacelt ob. z Wiednia. Antoni Rudnicki z Rzegestowa. Max. Weis, Leopold Ritter kupcy z Rosyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.
Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed południ. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	329‴ 00	+ 12° 6	77	pn. wschodni słaby	pochmurno	deszcz		
	10	329 32	+ 11 6	79	„ „	„		+9° 0	+16° 6
11	6	329 69	+ 6 8	86	„ „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarn',

Dodatek do N. 210 Dziennika „CZAS“ z d. 12 Września 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 26,587.] Laut Eröffnung der Lemberger Post-Direktion vom 27. August l. J Z. 8295 sind die Rittaxen welche zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten vom 21. August l. J. Z. 21,537/2603 bei Privatritten im Monate September 1856 im Krakauer Verwaltungsgebiethe für je ein Pferd und eine einfache Post zu berichtigen sind, wie folgt, bestimmt werden.

1) Für die Poststationen des Krakauer, Wadowicer und Tarnower Kreises mit 1 fl. 14 kr. CMze.
2) Für die Poststationen des Sandecer und Jasloer Kreises mit 1 fl. 8 kr. CMze.
3) Für die Poststationen des Bochniaer Kreises mit 1 fl. 12 kr CMze, und
4) Für die Poststationen des Rzeszower Kreises mit 1 fl 16 kr. CMze.

Wovon mit dem Beifügen die allgemeine Verlautbarung geschieht, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Konsignazion zur Einsichtsnahme der Reisenden betheilt worden ist.

K. k. Landesregierung.

Krakau am 6. September 1856.

Obwieszczenie.

Według odezwy dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 27go sierpnia r. b. l. 8295 ustanowione zostały w skutek upoważnienia wys. c. k. Ministeryum handlu, przemysłu i robót publicznych z dnia 21 sierpnia 1856 l. 21,537/2603 następne taksy jazdy, które w miesiącu wrześniu 1856 w okręgu rządowym krakowskim przy jazdach prywatnych od każdego konia na pojedynczą pocztową stacyę opłacone być mają:

1) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Krakowskim, Wadowickim i Tarnowskim 1 złr. 14 kr. m. konw.
2) Dla urzędów pocztowych obwodu Sandeckiego i Jasielskiego 1 złr. 8 kr. m. k.
3) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Bocheńskim 1 złr. 12 kr. m. k.
4) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Rzeszowskim 1 złr. 16 kr. m. k.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem, że każda stacya pocztowa podobną konsygnacyą dla przejrzenia przez podróżnych odebrała.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków 6 września 1856. (1895-1-3)

Kundmachung.

[Nr. 21.823] Die Tabak-Grosstrafik in Pilsno, welche auch den Verschleiss der Stempelmarken minderer Gattung zu besorgen hat, ist im Wege der Konkurenz zu verleihen. Die schriftlichen Offerte haben bis einschliesslich den 14ten Oktober 1856 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnow belegt mit dem Vadium von 50 fl., der Nachweisung über die Grossjährigkeit dann dem obrigkeitlichen Sitten- und Vermögenszeugnisse einzulangen.

Das Tabakmateriale ist bei dem drei Meilen entfernten Bezirksmagazine in Tarnow, die Stempelmarken aber bei dem Steueramte in Pilsno abzufassen.

Der Materialverkehr betrug im Jahre 1855 im Gelde sammt dem Stempelverschleisse 11915 fl. 17 kr.

Die näheren Bedingnisse und der Erträgnissausweis können bei der Tarnower k. k. Finanz-Bezirks-Direction oder hier eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 1ten September 1856. (1880-1-2)

Kundmachung.

[Nr. 9001.] Am 29. September d. J. wird zu Oświęcim die lizitatorische Versteigerung einer im Jahre 1854 für militärische Zwecke angeschaften, nunmehr entberlich gewordenen Ueberfuhrsplätte, welche sich dermal bei der Brücke Nr. 27 nächst Oświęcim befindet, durch das Chrzanower k. k. Bezirksamt abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 135 fl. CMze, und wird die Plätte dem Meistbiethenden gegen sogleiche baare Bezahlung sofort übergeben werden. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 29. August 1856. (1839-2-3)

Kundmachung.

[Nr. 131] Vom Vorstande der strafgerichtlichen Abtheilung des k k. Landes-Gerichts wird hiemit bekannt gemacht, dass im Zwecke der Sicherstellung der Bespeisung für die Arestanten des k. k. Landesgerichts in Krakau und des k. k. Städtdeleg. Bezirksgerichts in Strafsachen, dann der Extraportionen für kranke Inquisiten und Sträflinge des gedachten Gericht auf das Verwaltungsjahr 1856/57 im hierortigen Strafgerichts-Gebäude die öffentliche Lizitation am 16. September 1856 und im Falle der Erfolglosigkeit derselben am 18ten September 1856 die zweite, und am 19. September 1856 die zweite, und am 19. September 1856 die dritte Lizitation u. z. jedesmal um 9 Uhr Vormittags abgehalten werden wird.

a) Der Fiskalpreis beträgt für einen gesunden Inquisiten ohne Brod . . . . . $6\frac{69}{112}$ kr.
b) Für einen gesunden Sträfling I. Grades . . . . $7\frac{64}{112}$ „
c) Für einen Sträfling II. Grades ohne Kostverbesserung . . . . . $6\frac{104}{112}$ „
d) Für etnen Sträfling II. Grades mit Kostverbesserung . . . . . $7\frac{101}{112}$ „
e) Für eine ganze Spitalsportion . . . . . $10\frac{11}{112}$ „
f) Für eine halbe Spitalsportion . . . . . $8\frac{89}{112}$ „
g) Für eine drittel Spitalsportion . . . . . $8\frac{64}{112}$ „
h) Für eine viertel Spitalsportion . . . . . $7\frac{20}{112}$ „
i) Für eine diette Spitalsportion . . . . . $4\frac{76}{112}$ „
k) Für eine zweipfündige Schrott-Brod-Portion . . $6\frac{1}{4}$ „

CMze. — Das Vadium beträgt 1789 fl. CMze.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können Tags vor der Lizitation hieramts eingesehen werden.

Es werden auch schriftliche Offerten angenommen und wenn sie mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sind, berücksichtigt werden.— Krakau den 1. September 1856.

(1851-2-3) *Hartitsch.*

Licitations-Ankündigung.

[N. 22,094.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Krankenbespeisung im Kazmierzer Israelitenspitale auf die Zeit vom 1ten November 1856 bis 31ten Oktober 1857 am 24ten September 1856 im Magistratsgebäude bei I Magistrats Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt: 150 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats-Departament eingesehen werden.

Krakau am 26ten August 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych w szpitalu starozakonnych na Kazimierzu na czas o 1go listopada 1856 do 31go października 1857 odbędzie się w dniu 24 września 1856 w gmachu Magistratu w Biórze I. Departamentu o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Vadium wynosi 150 złr. mon. k. — Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I Departamentu.

Kraków dnia 26 sierpnia 1856 r. (1870-2-3)

Lizitazions-Ankündigung.

[Nr. 22745.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass in Folge Ermächtigung der h. k. k. Landes Regierung vom 10ten Juni l. J. Nro 15148 wegen Veräusserung an den Meistbiethenden zwei Stück entbehrlich gewordenen aus Wien bezogenen städtischen Feuerspritzen Nro 9 u. 10 am 25ten September 1856 im Magistratsgebäude beim IV Magistrats-Departament um 10 Uhr Vormittags eine dritte Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 400 fl. CM. per Stück.

Krakau am 29. August 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutku udzielonego upoważnienia przez c. k. Rząd Krajowy z 10go czerwca rb. Nr. 15148 celem sprzedania więcéj ofiarującemu dwóch sztuk nadpotrzebnych miejskich sikawek ogniowych Nr. 9 i 10 wiedeńskiéj fabryki odbędzie się w dniu 25 września 1856 w gmachu Magistratu w Biórze IVgo departamentu o godzinie 10éj przed południem trzecia publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 400 m. k. za jednę sztukę.

Kraków 29go sierpnia 1856. (1894-1-3)

Kundmachung.

Eröffnung des Konkurses für das Lehramt der Mathematik an der k. k. Ober-Realschule in Linz.

[Nr. 14,782.] An der Ober-Real-Schule in Linz ist das Lehramt der Mathematik, mit welchem ein Gehaltsbezug von jährlich 800 fl. CMze mit dem Rechte zur Vorrückung in 1000 fl. und 1200 fl. nach Zurücklegung von je weiteren 10 Dienstjahren verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Zu dessen Wiedereröffnung wird hiemit der Konkurs eröffnet und werden zur Theilname an denselben jene für befähigt erklärt, welche sich ausweisen können, dass sie die durch die Verordnung des hohen k k. Ministeriums für Kultus und Unterricht vom 24. April 1853 betreffend die Prüfung der Lehramts-Kandidaten für Realschulen (R. G. Bl. de 1853 Seite 347) zur Erlangung einer solchen Lehrerstelle gestellten Bedingungen zu erfüllen, und auch noch in einem anderen Lehrfache der Real-Schule, vorzugsweise aber in der Arithmetik, der Zoll- und Wechselkunde befriedigend Unterricht zu ertheilen vermögen.

Unter Beibringung dieser Beweise, dann der Zeugnisse über die erforderlichen zurückgelegten Studien, und ihre etwaigen Dienstjahre und praktischen Verwendung an Realschulen, dann über ihre Sittlichkeit, haben die Bewerber ihre diessfallsigen Gesuche bis zum 24. d. Mts hieramts einzureichen.

Von der k. k. Statthalterei in Oberösterreich zu Linz am 2. September 1856. (1890-1-3)

Konkurs-Kundmachung.

[Nr. 3782.] Zur Besetzung der bei diesem k. k. Bezirksamte in Erledigung gekommenen mit dem jährlichen Gehalte von 200 fl. CMze und der Bekleidung verbundenen Amtsdienerstelle, und im Falle der Beförderung eines der hierortigen Amtsdienersgehilfen zu diesem Posten — auch der hiedurch erledigten mit dem Jahreslohne von 216 fl. CMze verbundenen Amtsdienersgehilfenstelle, wird der Concurs bis 10ten October l. J. hiemit ausgeschrieben.

Um diese Dienstposten, welche nach der kaiserlichen Verordnung vom 19ten Dezember 1853 ausschliesslich den Militärpersonen vorbehalten sind, können auch bei den k. k. Aemtern angestellte Diener und Gehilfen sich bewerben, und haben ihre gehörig instruirten mit dem letzten Anstellungs-Decrete und der Eigenschaftstabelle belegten Competenzgesuche innerhalb der obigen Frist mittelst ihrer vorgesetzten Behörde bei diesem k. k. Bezirksamte zu überreichen.

Vom k. k. Bezirksamte.

Rozwadów am 1ten September 1856. (1873-1-3)

Edict.

[Nr. 16245]. Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird in Folde der durch die Organisirung der Gerichte erfolgten Aufhebung des Instituts der Gränzkämmerer bekannt gemacht, dass alle diejenigen, welche an die gewesenen Gränzkämmerer Johann Jakubowicz, Albert Chłopicki, Franz Okuniewski, Ludwig Denker, Kasimir Warzeszkiewicz, Rudolf Reitzenstein, Eligius Sobolewski, Theodor Mikiciński, Adam Kołaczkowski, und Johann Bobczyński, eine Forderung vermöge ihres Amtes entweder wegen rückständiger Taxen, oder anderer zur gerichtlichen Verwahrung zu übergebenden Privatgelder zu machen haben, aufgefordert werden, sich binnen einem Jahre und Tage vom Tage der Affigirung des Ediktes um so gewisser zu melden, als sonst das Cautionsband aufgelöst und die Caution für erfolgbar erklärt würde.

Aus dem Rathe des k. k, Kreisgerichts.

Tarnow am 6. August 1856.

Edikt.

C. k Sąd Tarnowski z powodu zniesionego przez zaprowadzenie Sądów organizacyjnych Instytutu komorniczo-pogranicznego zawiadamia niniejszém, ażeby wszyscy którzy do byłych komorników granicznych Jana Jakubowicza, Wojciecha Chłopickiego, Franciszka Okuniewskiego, Ludwika Denkera, Kazimierza Warzeszkiewicza, Rudolfa Reitzensteina, Eligiusza Sobolewskiego, Teodora Mikicińskiego, Adama Kołaczkowskiego, i Jana Bobczyńskiego z powodu tychże czynności urzędowych, lub zaległych tax, lub też innych do sądowego przechowania złożonych pieniędzy prywatnych pretensye rościć sobie mogą, w przeciągu jednego roku i dnia od niniejszego ogłoszenia, tém pewniej się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upływie pomienionego terminu, pozwolenie na wymazanie kaucyi hypotecznej i zwrócenie obligu kaucyjnego udzielone będzie.

(1862-1-3)

Edict.

[N. 7,920] Von dem k. k. Tarnower Kreisgerichte wird den Unbenannten dem Leben, Namen und Wohnorte nach Unbekannten ehedem im Lastenstande der Güter Ochoyno oder Ochonia Bochnier Kreises intabulirten Gläubigern deren Forderungen in den Kaufpreisrest eintreten oder für den Fall des Todes derselben, der den Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben derselben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass Herr Ignatz Żarnowiecki Eigenthümer von Ochoyno oder Ochonia wider dieselben eine Klage wegen Verjährungs und Löschungs Erklärung der auf den Güter Ochoyno oder Ochonia Dom. 149. pag. 323. n. 28. on. intabulirte Summe 9,830 fl. CMze S. N. G. unter 6ten Juli 1856 Z. 7.920 ausgetragen hat worüber Falls kein Vergleich zu Stande kommen sollte, nach dem mündlichen Verfahren ein Tagsatzung auf den 26ten November 1856 um 10 Uhr Morgens festgesetzt wird.

Da der Name und Wohnort dieser Belangten unbekannt ist, so wird denselben der Herr Dr. Serda mit Substituirung des Herrn Dr. Rutowski auf ihre Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte

Tarnow den 5ten August 1856. (1892-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[Nr. 934] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Oświęcim erledgten Kanzlistenstelle mit dem Gehalte von 350 fl und dem Vorrückungsrechte in die böhere Gehaltsstufe 400 fl. wird der Konkurs bis 15. Oktober 1856 ausgeschrieben.

Bewerber haben Ihre gehörig instruirten mit der vorgeschriebenen Qualifikations Tabelle belegten Gesuche bei dieser k. k. Kreisbehörde mitelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihrer Kreisbehörde einzusenden und sich:

a) Uiber den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das politische und moralische Verhalten,
e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben Sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des Oświęcimer k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind. (1878-1-3)

K. k. Kreisbehörde Wadowice, den 4 Septembr 1856.

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia liwerunku dla tutejszo krajowych wojskowych szpitalów na czas od 1 grudnia 1856 do ostatniego listopada 1857 r. potrzebnych, wiktuałów, napojów i innych potrzeb, które najmniéj żądającym liwerantow poruczone będą w niżéj wymienionych szpitalach wojskowych, w drugiej połowie września r. b. licytacye ustnie i piśmiennie ofertowe, które to ostatnie przez oferentów bezpośrednio pod adresą „do krajowéj jeneralnéj komendy sekcyi III oddziału 3, podług formularzy przez szpitale oznajmione, przesłane być mają, odbywać będą, a mianowicie:

W szpitalu garnizonowym we Lwowie i Krakowie, w szpitalach oddziałowych w Wadowicach, Bochni, Rzeszowie, Nowem-Sączu, Dukli, Łancucie, Przemyślu, Jarosławiu, Sanoku, Tarnowie, Gródku, Żółkwi, Brzeżanach, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Zaleszczykach, Czerniowcach, St, Illie, i w Radowcach.

Szczegółowe kondycye liwerunku, jako też i dnie licytacyjne będą wspomnione przez szpitale wojskowe w pierwszéj połowie miesiąca września r. b. ogólnie ogłoszone i przez tego kondycyje liwerunku w dotyczących szpitalach w zwyczajnych godzinach urzędowych, mogą być przeglądane. O czym tymczasem w tym celu ogłasza się, ażeby liweranci w zmiankowanych szpitalach wcześnie bliższe kondycye licytacyjne powziąść mogli i podług tych zastosować się mogli.

Z c. k. krajowej komendy jeneralnej.

We Lwowie 25 sierpnia 1856. (1868-1-3)

Kundmachung.

[N. 5113.] Bei dem k. k. Bezirksamte zu Chrzanów, im Grossherzogthume Krakau ist die Stelle eines Konzeptsdiurnisten mit dem Taggelde von 1 fl. C. M. zu besetzen. Die Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Studien und ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche bei diesem k. k. Bezirksamte bis zum 20. September 1856 portofrei einzureichen.

Vom k. k. Bezirksamte.

Chrzanów den 6. September 1856. (1874-1-3)

Kundmachung.

[Nr. 18,064.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit zufolge hohen Landes-Regierungs-Erlasses vom 13ten August l. J. 23,645 bekannt gegeben, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses, das ist Erzeugung, Zufuhr und Zerschlägelung des Deckstoffs im Saybuscher Strassenbau-Bezirke für die dreijährige Lieferungsperiode 1857, 1858 und 1859 und zwar:

I. a) auf der VII. Karpathen-Hauptstrasse Wilkowicer Wegmeisterschaft in der ganzen 1ten und 2ten Meile dann in der 3ten Meile und 2tes Viertel eine Lizitation am 22ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Biala;
b) auf derselben Strasse Saybuscher Wegmeisterschaft in der 3 Meile 3ten und 4ten Viertel dann in der 4 Meile 1ten und 2ten Viertel eine Lizitation am 23ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Saybusch;
c) auf derselben Strasse Gilowicer Wegmeisterschaft in der 4 Meile 3ten und 4ten Viertel, dann in der ganzen 5ten und 6ten Meile eine Lizitation am 26ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Slemień;
d) auf der VIII. Saybuscher ungarischen Hauptstrasse, Kamesznicer Wegmeisterschaft in der ganzen 1ten und 2ten Meile dann in der 3ten Meile 1ten und 2ten Viertel eine Lizitation am 25ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Milówka;
e) auf derselben ungarischen Hauptstrasse Saybuscher Wegmeisterschaft, in der 3ten Meile 3ten und 4ten Viertel dann in der ganzen 4ten Meile eine Lizitation am 24ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Saybusch;
f) an derselben Hauptstrasse Andrychauer Wegmeisterschaft 4ten Meile 4ten Viertel dann in der ganzen 5ten und 6ten Meile und in der 7ten Meile 1ten und 2ten Viertel eine Lizitation am 27ten September l. J. früh 9 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Andrychau, und
g) in dem Anhange zur VIII. Saybuscher ungarischen Hauptstrasse Kamesznicer Wegmeisterschaft in der 1ten Meile 1ten, 2ten und 3ten Viertel die Lizitation am 25ten September l. J. gemeinschaftlich mit der **ad d** bemerkten Lizitationsverhandlung in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Milówka abgehalten werden wird.

Bei den Lizitationsverhandlungen werden auch schriftliche Offerten angenommen, wenn dieselben mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sind, jedoch müssen sie an dem betreffenden Lizitationstage bis längstens 10 Uhr Vormittags der Commission überreicht werden. Später eingebrachte Offerten bleiben unberücksichtigt.

Die Lizitationsbedingnisse werden bei den bezüglichen Verhandlungen öffentlich bekannt gegeben werden, und es müssen Lizitationslustige das 10% Vadium erlegen. Hievon sind nur ganze Gemeinden mit den vorgeschriebenen Vollmachten befreit.

Die Lizitations-Verhandlung wird nach den für die einzelnen Meilenviertel in den verschiedenen Wegmeisterschaften bestimmten Materialplätzen vorgenommen, und es werden nur solche Anbothe berücksichtiget, welche auf sämmtliche Meilenviertel lauten, die einem und demselben Materialorte zugewiesen sind, es können aber auch die Anbothe zugleich Anträge für die Schotterlieferung aus mehreren Materialorten enthalten, nur müssen sich dieselben auf alle Meilenviertel beziehen, welche den betreffenden Schottermaterialplätzen zugewiesen sind. Uiber die Menge des zu liefernden Schotters in den einzelnen Wegweisterschaften, so wie über die fixirten Fiskallieferungspreise, welche zum Ausrufe dienen, enthält die nachfolgende ⁄. Zusammenstellung die weitern Bestimmungen.

K. k. Kreisbehörde Wadowice, am 20 August 1856.

Strassenzug	Wegmeisterschaft	Meilen: Ganze	Meilen: Viertel	Prismen Anzahl	Zugewiesener Materialort	Fiskalpreis in CM. fl.	kr.
7 Karpathen Hauptstrasse	Wilkowice	1	1	100	Straconkabach	5	8
			2	90	Klaubstein	4	3
			3	70	Steinbruch Nr. VII.	4	32
			4	70	dto	3	$43\frac{1}{2}$
		2	1	70	dto	5	53
			2	80	dto	8	8
			3	70	dto	10	23
			4	70	Szczyrkerbach Klaubstein	3	36
		3	1	70	Solafluss	4	12
			2	70	Klaubstein	3	$30\frac{3}{4}$
	Saybusch	3	3	100	Solafluss	2	$30\frac{1}{4}$
			4	80	Klaubstein	3	55
		4	1	70	dto	5	$17\frac{3}{4}$
			2	70	Łękawicer Bachklaubstein	2	$35\frac{3}{4}$
	Gillowice	4	3	60	Kocierzer Bach	2	$37\frac{1}{4}$
			4	50	Klaubstein	2	$37\frac{1}{4}$
		5	1	50	Steinbruch Nr, 8	2	58
			2	50	Am Bach Łękawa	3	$37\frac{1}{4}$
			3	50	Steinbruch Nr 9.	2	$48\frac{1}{2}$
			4	40	dto	3	$34\frac{3}{4}$
		6	1	60	Steinbruch Nr. 10	2	$31\frac{3}{4}$
			2	40	dto	2	$\frac{1}{4}$
			3	40	dto	3	24
			4	60	Kukower Bach	2	$17\frac{1}{4}$
8 Saybuscher ungarische Strasse	Kamesznica	1	1	50	Czyrner Bach	3	$39\frac{3}{4}$
			2	40	Klaubstein	2	$15\frac{3}{4}$
			3	40	Steinbruch Nr. 2	3	$20\frac{3}{4}$
			4	50	dto	2	$34\frac{1}{4}$
		2	1	50	dto	3	$51\frac{3}{4}$
			2	60	dto Nr. 3	2	$22\frac{3}{4}$
			3	60	Steinbruch Nr. 3	2	40
	Saybusch		4	60	Solafluss	1	53
		3	1	50	Klaubstein	1	49
			2	60	Hochofenschlake in W. Górka	1	13
		3	3	60	dto	2	39
			4	70	dto	4	16
		4	1	60	dto	5	$53\frac{1}{4}$
			2	80	Solafluss	4	30
			3	70	Klaubstein	3	33
			$\frac{1}{4}$ Theil	20	dto	3	$44\frac{1}{2}$
	Andrychau	4	$\frac{2}{4}$ Theil	50	Kocirzer Bach	2	$43\frac{3}{4}$
		5	1	50	Klaubstein	2	$21\frac{1}{4}$
			2	50	dto	2	34
			3	50	Steinbruch Nr. 5	3	36
			4	40	dto	2	$39\frac{2}{4}$
		6	1	60	dto Nr. 4	2	$37\frac{3}{4}$
			2	70	dto	3	$23\frac{1}{2}$
			3	60	Targanicer Bach	2	$30\frac{1}{4}$
			4	50	dto	2	$38\frac{3}{4}$
		7	1	50	Klaubstein	2	$32\frac{1}{2}$
			2	80	dto	4	$9\frac{1}{4}$
Anhang zur 8 Saybuscher ungar. Haupt Str.	Kamesznica	1	1	25	Steinbruch Nr. 1	2	$43\frac{1}{2}$
			2	25	dto	2	$33\frac{1}{2}$
			3	10	Steinbruch Nr. 2	2	$25\frac{2}{4}$

(1854-2-3)

Kundmachung.

[N. 13,975.] Zur Besetzung der beim k. k. Limanower Bezirksamte in Erledigung gekommenen Kanzlisten Stelle mit dem jährlichen Gehalte v. 350 fl. C. M. und dem Vorrückungsrechte in 400 fl. C. M. Wird der Konkurs bis Ende dieses Monats ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Posten haben bis daher ihre gehörig instruirten Gesuche mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Studien, ihre bisherigen Dienstleistung und sonstiger Verwendung durch ihre vorgesetzte Behörde entweder unmittelbar an die Kreisbehörde oder an das gedachte Bezirksamt zu leiten.

Auch haben die Bewerber anzugeben ob sie mit dem Beamten des Limanower Bezirksamtes nicht etwa verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Sandec am 2. September 1856. (1879)

Cirkulare

[Z. 7478.] Wegen Sicherstellung der für die die geistliche Korrektions-Anstallt in Przeworsk auf das V. J. 1857 erforderlichen Beheitzungs- und Betrachtungs-Materialien und zwar $51\frac{3}{4}$ N. O. Klafter harten Brennholzes, dann 14 Stein 8 Pfund Unschlittkerzen und 3 Stein 23 Pfund Kerzen-Unschlitt wird am 19en September 1856 um 9 Uhr Vormittags eine Lizitations- oder Offerten-Verhandlung in der Przeworsker Bezirksamtskanzlei abgehalten werden. Zum Fiskalpreise werden die letzten in Przeworsk bestendenen Marktpreise angenommen werden. Von dem zu berechnenden Fiskalpreise müssen $^{10}/_{100}$ als Vadium vor Beginn der Lizitations-Verhandlung zu Händen der Lizitations-Commission erlegt werden. Die übrigen Lieferungsbedingnisse werden am Tage der Verhandlung bekannt gegeben werden.

Rzeszów am 27en August 1856. (1877-2-3)

Edict.

[Z. 483.] Von dem k. k. Landes-Gerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass am 26. Februar 1846 zu Krakau der Kaufmann Johann Mallner Eindales ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welcher inzwischen Herr Advokat Dr. Witski als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Krakau am 11. August 1856. (1867-2-3)

Lizitation.

[N. 21,583.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der städt. Hutweide bei den Ufern der alten Weichsel zwischen der Stradomer und Schlachthausbrücke dann dem Garten der PP. Missionärn und Podbrzezie auf die Zeit vom 1ten Januar 1857 bis 31ten Dezember 1860 am 22ten September 1856 im Magistratsgebäude im I Magistrats-Departamente um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 9 fl. 30 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 1 fl. C. M.

Krakau am 22 August 1856. (1863-2-3)

Kundmachung.

[Nro 12050.] Von der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der Leżajsker städt. Gefälle die 2 Lizitation in der Leżajsker Magistrats-Kanzlei in folgenden Tagen abgehalten werden wird.

1) Am 16en September 1856 um 9 Uhr Vormittags, das Erzeugungs und Ausschanksrecht von Bier, Meth, Wiśniak und Maliniak auf die Zeit vom 1en November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise von jährlichen 1722 fl. CMze.

2) Am 16 September 1856 um 3 Uhr Nachmittags, das städtische Mass und Waggefäll auf die Zeit vom 1en November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise jährlich 101 fl. 40 kr. CMze.

3) Am 17en September 1856 um 9 Uhr Vormittags der 20% Gemeindzuschlag von Bier auf die Zeit vom 1en November 1856 bis dahin 1857 um den Fiskalpreis von 64 fl. CM. jährlich.

Pachtlustige die bei der Lizitationsverhandlung das 10% Vadium zu erlegen haben, werden hiemit zu dieser Verhandlung eingeladen.

Rzeszów am 30en August 1856. (1878-2-3)

Inseraty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.